Nr. 401. Kraków, Piątek 5 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach . .	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników; A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O prowizoryum budżetowe.

Wiedeń, 5 października.

Jak wiadomo, komisya budżetowa Izby posłów odroczyła się do wtorku najbliższego. — Izba posłów we wtorek ubiegły udzieliła komisyi budżetowej 14-dniowego terminu do wypracowania sprawozdania budżetowego. Termin ten upływa we wtorek, dnia 16 bm. Jeżeli komisya budżetowa w myśl swojej wczorajszej uchwały rozpocznie obrady we wtorek, dnia 9 bm., to ma jeszcze cały tydzień czasu do załatwienia przedłożenia budżetowego.

Wedle nowego regulaminu obrad prezydent Izby wyznacza komisyi budżetowej **nieprzekraczalny** termin do wypracowania sprawozdania. Po upływie tego terminu Izba przystępuje do drugiego czytania budżetu nawet wtedy, gdy niema sprawozdania komisyi budżetowej.

Za czasów gabinetu hr. Clam Martinica pierwsze czytanie budżetu ukończyła Izba dnia 16 czerwca. Komisya budżetowa otrzymała do obrad i wypracowania sprawozdania termin do dnia 21 czerwca czerwca, a więc tylko 4 dni, gdyż dzień 17 czerwca był niedzielą. Tymczasem gabinet ustąpił. Termin, udzielony komisyi budżetowej, upłynął **bez wyniku** i wtedy Izba rozpoczęła obrady budżetowe **bez sprawozdania komisyi**. Gdyby obecnie **powstały trudności w komisyi, powtórzyłaby się ta sama procedura**.

O powołanie Kramarza do Izby.

(Telefonem).

Praga, 5 października.

Rada miejska uchwaliła wczoraj rezolucyę, wzywającą prezydyum związku czeskiego, by z całą energią starało się o rychłe załatwienie przez parlament powołania posła Kramarza do rady państwa.

O zwolnienie 50-letnich.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Niemieckie zjednoczenie pracy uchwaliło wczoraj zwrócić się do rządu z prośbą **o jak najrychlejsze zarządzenie zwolnienia wszystkich 50-letnich żołnierzy**.

Krwawe rozruchy w obozie zbiegów.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»N. W. Journal« donosi z Leibnitz:

W obozie dla uchodźców w Wagnie panuje od pewnego czasu ruch, skierowany przeciw zarządowi obozu.

Opornie zachowywała się od pewnego czasu głównie młodzież.

Na podstawie zarządzonych dochodzeń kazała żandarmerya wczoraj **przyaresztować kilku przywódców tego ruchu.**

Gdy żandarmi przybyli do obozu, przywitał ich tłum kobiet przeraźliwymi krzykami. Po pewnym czasie przybrał tłum postawę groźną.

Wkrótce posypały się kamienie ku żandarmeryi

Wówczas użyła żandarmerya broni palnej.

Jeden chłopiec został ciężko raniony, że wkrótce potem skonał.

Pod wrażeniem tego wypadku zapanował wkrótce spokój.

Niezwykła pogłoska polityczna.

»Oesterr. Morgenztg.« przynosi następujący **telegram**:

Koła polityczne zajmują się intenzywnie propozycyą, która wyłoniła się w ostatnich dniach celem wyjaśnienia **stosunku Ukraińców do rządu**. Proponowane jest, ażeby ta część Galicyi wschodniej, w której ludność ukraińska ma większość, **została od Galicyi oddzielona i przyłączona do Bukowiny**. W tym wypadku zatarłby się niemiecki charakter Bukowiny, a Niemcy, żydzi i Rumuni, którzy dotąd szli z niemieckim blokiem, straciliby swoje stanowisko.

Cele wojenne Bułgaryi.

(Telefonem).

Berlin, 5 października.

Radosławow oświadczył współpracownikowi »Vossische Zeitung« w Sofii odnośnie do warunków pokojowych Bułgaryi, co następuje:

Dążymy do zjednoczenia wszystkich krajów bułgarskich, całej Macedonii aż na południe od Monastyru i do bułgarskiej Morawy, tudzież Dobrudży aż do ujścia Dunaju.

To uzyskać musimy. Nie będzie to aneksya lecz dezaneksya.

Odnośnie do Grecyi zajmuje Bułgarya wrogie stanowisko tylko wobec Venizelosa, gdyż żąda on Macedonii, Konstantynopola i wybrzeży Małej Azyi.

Z Turcyą łączą nas najlepsze stosunki. **Przekonany jestem, że Turcya i Niemcy nie spoczną, póki nie odbiją Bagdadu.**

Bułgarzy gotowi są każdej chwili do współdziałania w tych operacyach.

O pokój kompromisowy we Francyi.

(Telefonem).

Berlin, 5 października.

Z Hagi donoszą:

Dnia 20 września odbyły się w 19 okręgach Paryża, tudzież w 32 miejscowościach okolicznych zgromadzenia ludowe, na których uchwalono rezolucye za pokojem kompromisowym.

W zgromadzeniach uczestniczyli w wielkiej liczbie urlopowani żołnierze.

Koła socyalno-demokratyczne domagają się od rządu, by wobec dążności pokojowych państw centralnych przychylniejsze zajął stanowisko

Bolo pasza.

Bazylea, 5 października.

»Basler Nachrichten« donoszą z Paryża:

Bolo pasza rozporządzał przed wojną miesięczną rentą w kwocie 60.000 franków. Podczas wojny dorobił się takiego majątku, że przystąpił do wydawnictwa paryskiego »Journalu« z kwotą 5½ miliona franków. Sądy wiedziały, że Bolo pasza otrzymuje znaczne sumy z Ameryki i Szwajcaryi i wysłały do obu tych krajów komisye śledcze. Atoli komisye wróciły bez rezultatu.

Wszystko zmieniło się, gdy Ameryka wzięła udział w wojnie. Rząd Stanów Zjednoczonych z własnej inicyatywy zarządził śledztwo, które wykryło, że wypłatami na rzecz Bola paszy kierował Bank niemiecki w Nowym Jorku. Po tem odkryciu sąd paryski zarządził uwięzienie Bola paszy. Co do dziennika »Journal«, to stanowisko jego było zawsze patryotyczne. — (Obacz artykuł p. t. »Sensacye paryskie«. Uwaga red.)

Stany Zjednoczone a Japonia.

Berlin, 5 października.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Jak donosi »Riecz« z Waszyngtonu, rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, odbywające się w Waszyngtonie, **dobiegły końca**. Zagadnienia polityczne, finansowe, gospodarcze i morskie zostały pomyślnie załatwione. »Riecz« daje do poznania, że rząd amerykański **nie jest z wyniku rokowań zbytnio zadowolony, gdyż Wilsonowi i Lansingowi nie powiodło się skłonić Japonii do akcyi wojennej** w Europie. Senator Lewis mówił w senacie o klęsce dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych.

Ameryka, wdawszy się w wojnę, musi czynić ustępstwa na rzecz Japonii. Użycie znacznej części handlowych okrętów japońskich na wodach oceanu Spokojnego, bezpieczonych od niemieckich łodzi podwodnych, przy bardzo wysokich taryfach przewozowych, zachęci Japończyków do uzyskania na tym oceanie japońskiego monopolu flotowego.

Dalej donosi »Riecz«, że polityka obu tych mocarstw wobec Chin nie została jeszcze ustalona. Możliwą jest rzeczą, że rokowania w tej sprawie zostaną później podjęte.

Karty na obuwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

»N. W. Tagblatt« dowiaduje się ze źródła autentycznego, że w krótkim czasie wprowadzone być mają także karty na obuwie.

Zarządzenie to odnosić się będzie do wszystkich rodzajów obuwia z wyjątkiem obuwia o podeszwach drewnianych.

Niemcy o Litwie i Polsce.

(»Kownoer Zeitung« o Kościuszkowskiej odezwie galicyjskiej. — »Leipziger N. Nachrichten« o wysiedlaniu Polaków z Litwy).

Pod takim ironicznym tytułem omawia »Kownoer Ztg.« (Nr. 266 z dnia 28 września) odezwę Komitetu Kościuszkowskiego w Galicyi, który postanowił zorganizować kwestę na polskie szkoły na Litwie. »Kown. Ztg.« zaznacza, że wprawdzie Polska zawdzięcza Litwie niejednego wielkiego męża, »poczawszy od owego króla Władysława, który polecił Litwinom pod wodzą swego brata Witolda wywalczyć zwycięstwo pod Tannenbergiem«, wątpić wszakże należy, czy lwowska odezwa znajdzie przyklask echo na Litwie. Nie po to walczyli Litwini o swoje prawa narodowe przez lat dziesiątki, aby obecnie chodzić do szkół polskich. Gdyby Litwa stanowiła **sama o swym losie**, w takim razie »zręczna agitacya polska użyłaby wszelkich środków, aby **przegłosować** litewską większość ludową i pozbawić ją należnych praw. Nie należy zapominać, że Litwa stała się terenem kolonizacyjnym dla Polski. Litwini zaś **pod panowaniem Hohenzollernów** zachowali swą narodowość do dnia dzisiejszego«.

Sympatyzujące z ruchem wszechniemieckim »Leipziger Neueste Nachrichten« poświęcają sprawie Litwy i Kurlandyi dłuższy artykuł naczelny. Godząc się z myślą utworzenia w tej lub innej formie państwa litewskiego i kurlandzkiego, **które zamkną nowemu Królestwu Polskiemu dostęp do morza**, a przez to samo drogę **do uzyskania samodzielności polityczno-ekonomicznej**, zdradza nieznany autor artykułu wielką obawę przed ewentualnemi powikłaniami na tle spraw narodowościowych, jakie grożą obydwu nowotworom państwowym w przyszłości, i wskazują na środek radykalny, który zapewni Niemcom możność spokojnego korzystania z supremacyi politycznej.

Przypomina więc orzeczenie dawniejszego attaché niemieckiego w Petersburgu hr. v. Wartenburga, który był zdania, że »wszelkie kraje, odstąpione nam przez Rosyę po wojnie przegranej, **muszą być starannie wyludnione**«. W myśl tego »słusznego« poglądu powinno się od Rosyi zażądać, aby zabrała sobie Łotyszów, zwracając Niemców-kolonistów, osiadłych w Rosyi. **Polaków wysiedlić należy z całą bezwzględnością do nowego Królestwa**, po staranie przeprowadzonem **wywłaszczeniu**. W ten tylko sposób można będzie uchronić nasze państwa od nieuniknionych walk narodowościowych i ułatwić rozwiązanie przyszłych problemów wewnętrznych.

Z okupacyi austro-węgierskiej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 1 października.

(Życie polityczne. — W oczekiwaniu na Radę regencyjną. — Sądownictwo, szkoły i wojsko. — Przed obchodem Kościuszkowskim. — Realizowanie uchwał zjazdu miast. — Z gospodarki samorządowej miast).

(i) Życie polityczne w okupacyi idzie swoim zwykłym normalnym torem. Oczy tych, którzy chcą dalszej budowy państwa polskiego, zwrócone są ku stolicy, wyglądając, czy rychło zajaśnieje monarszy blask Rady regencyjnej. Prasa centrowa przygotowuje mozolnie i wytrwale grunt dla posłuchu i karności względem Rady. Prawica zachowuje mniej lub więcej chłodno zgryźliwą rezerwę. Lewica odmienia na wszystkie przypadki wszelkie swe wątpliwości odnośnie do nowych instytucyj prawno-państwowych. Daje im co dnia wyraz na łamach socyalistycznego »Dziennika Lubelskiego«, a ostatnio również na wiecu publicznym w Radomiu.

Tymczasem zanim w polskie ręce przejdą nowe dziedziny życia państwowego, Polak-aktywista z okupacyi z upodobaniem wsłuchuje się w brzmienie słów: »królewsko-polskie sądy« i z żywem zajęciem i zadowoleniem śledzi przejmowanie przez polskie władze szkolnictwa, na którego czele w poszczególnych okręgach postawieni już zostali polscy inspektorzy.

Wśród żywiołów aktywistycznych równie żywe zajęcie wywołały zmiany na stanowiskach kierowników urzędów zaciągu do wojska polskiego. Na wszystkie posterunki przyszli dzielni, zasłużeni i wypróbowani oficerowie. Aktywistyczna część społeczeństwa będzie ich wspierała.

Ostatnimi czasy z Końskich nadeszła wiadomość, iż tamtejszej lewicy całkowicie nie powiodła się próba rozbicia Komitetu popierania wojska polskiego, który postanowił w dalszym ciągu na dotychczasowych podstawach ideowo politycznych pracować.

Cała okupacya austryacko-węgierska gorliwie przygotowuje się do należycie uroczystego uczczenia zbliżającej się rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. We wszystkich miasteczkach pracują już nad tem od dłuższego specyalne komitety. Wszędzie odbędą się uroczyste nabożeństwa, pochody, odczyty i zbiórki darów. W wielu miastach, n. p. w Piotrkowie, Radomiu i innych mają być wzniesione skromne pomniki. Po wsiach szerzy się hasło przerabiania na pomniki Kościuszki pomników, wzniesionych przez Moskali z okazyi uwłaszczenia włościan. Wielkie wrażenie wywarła tu w bardzo gorącym tonie utrzymana odezwa arcybiskupa Kakowskiego do duchowieństwa, zalecająca mu uroczyste potraktowanie w świątyniach rocznicy Kościuszkowskiej. Co do ofiar, to będą one zbierane na dwa główne cele: na Litwę i na szkołę wojskową im. Tadeusza Kościuszki w Warszawie.

Uchwały lubelskiego zjazdu przedstawicieli miast i miasteczek wywołują już obecnie w wielu miejscach dodatni, doraźny skutek. Zarząd miejski w Piotrkowie organizuje miejski wydział budowlany, który ma racyonalnie regulować dalszy rozrost trybunalskiego grodu. Radom zamierza ogłosić konkurs na sporządzenie planu regulacyjnego miasta i roboty regulacyjne. W dyecezyi sandomierskiej w każdym dekanacie tworzą się kościelne komitety budowlane, mające czuwać nad racyonalnem budowaniem świątyń i plebanij.

Z życia samorządowego miast okupacyi austro-węgierskiej podkreślić przedewszystkiem trzeba, iż wreszcie ostatnie z nich, Dąbrowa Górnicza, zakończywszy wybory, zyskało samorządną Radę miejską. Charakterystycznym jest czyn pasywistów w piotrkowskiej Radzie miejskiej, którzy w liczbie 14 na ostatniem posiedzeniu oświadczyli, iż usuwają się od prac w zarządzie miejskim i w komisyach Rady. Żywą działalność rozwija w ostatnim czasie radomski zarząd miejski. Obecnie zajęty on jest organizowaniem milicyi miejskiej, mającej liczyć niespełna 100 funkcyonaryuszów. Radomski zarząd miejski przejmuje pięć szkół początkowych, prowadzonych dotychczas przez »Polską Macierz Szkolną« i Kasę przemysłowców. Do szkół tych uczęszcza 800 dzieci, a koszt ich utrzymania wynosi 2.000 rubli rocznie. W innych szkołach miejskich w Radomiu pobiera naukę 2.879 dzieci.

Powody rewizyi i aresztowań w Polskim Komitecie Wojskowym.

Petersburski „Dziennik Polski" z 19 września podaje za „Izwiestijami" (organ R. D. R. i Z.) co następuje:

„Dnia 3 września w Pawłowskim instytucie odbył się mityng, zorganizowany przez Polski Związek Robotniczy "Promień" i Polski Wojskowy Rewolucyjny Komitet. Po przemówieniach tow. Szczęsnego, Królikowskiego, Brońskiego, Mandelbauma i Cieślickiego uchwalono rezolucyę:

1) W walce z kontrrewolucyą będziemy iść ręka w rękę z całą rosyjską rewolucyjną demokracyą; 2) uznajemy za udowodnione, że Naczelny Komitet Wojskowy, prowadzony przez Narodową demokracyę, ideowo związany jest z kontrrewolucyjnym buntem Korniłowa, co wyjaśniło się: a) korespondencyą Naczelnego Komitetu Wojskowego ze Związkiem oficerów armii i floty przy głównej kwaterze; b) w korespondencyi z głównej kwatery, pomieszczonej w drugim numerze pisma „Polskie Siły Zbrojne"; c) w artykule p. Micińskiego w numerze trzecim tego pisma; d) w całym szeregu rozkazów generała Dowbor-Muśnickiego; 3) pozdrawiamy towarzyszów polskiej dywizyi i polskiego rezerwowego pułku, którzy, podlegając prześladowaniom ze strony reakcyjnej polskiej generalicyi, wystąpili do walki z polską reakcyą w imię braterstwa i solidarności polskiej i rosyjskiej demokracyi; 4) żądamy dla przeciwdziałania reakcyjnym wpływom wśród Polaków wojskowych instytucyi przy ministerstwie wojny, komisaryatu dla sprawy służących w wojsku Polaków, przy udziale polskich demokratycznych organizacyj.

Z ruchu kulturalnego w Poznaniu.

(Tow. Przyjaciół Nauk. — Walne zebranie Tow. Pomocy naukowej. — „Ostoja", „Zdrój").

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej wydział historyczno-literacki Tow. Przyjaciół Nauk podjął obecnie na nowo swą działalność. Na zebraniu z 10 września dokonano wyboru nowego prezesa, w miejsce zmarłego ś. p. prof. St. Karwowskiego. Wybór padł na ks. prob. K o z i e r o w s k i e g o ze Skórzewa, znanego i zasłużonego autora „Badań nazw topograficznych archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej." Następnie przedstawił sekretarz wydziału, dr J. Kostrzewski, nadesłaną wydziałowi pracę p. Maryi Wicherkiewiczowej p. t. „Historya starej kamienicy". Opisała tu autorka — na podstawie badań archiwalnych — dzieje dawnej kamienicy, która stała ongiś przy Rynku poznańskim.

Na zebraniu następnem, które odbyło się 24 b. m., przedstawił nowy prezes wydziału, ks. proboszcz Kozierowski, dalszy ciąg swych „Studyów nad rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego" (część V). Tym razem opracował autor dzieje dwóch rodów, zamieszkałych na zachodniem pograniczu Wielkopolski, a mających pewne posiadłości także w Brandenburgii i na Śląsku. Jest to ród Jeleni Niałków, nazywany także Kębłowskimi względnie Brochwiczami, oraz ród Szaszorów-Opalów Orliczów. O pierwszym z nich posiadamy pierwszą wiadomość już w roku 1150 — jest on najprawdopodobniej pochodzenia obcego, niemieckiego — drugi występuje po raz pierwszy w połowie XIII wieku. Nowa praca ks. prob. Kozierowskiego, oparta na mozolnych studyach archiwalnych i zaopatrzona, jak i dawniejsze „Studya", w mapy dostarczyła m. in. cennego materyału do dokładniejszego wytyczenia zachodnich granic Polski średniowiecznej. Dla każdego z obu rodów udało się prelegentowi wykazać przeszło 100 miejscowości, zajętych przez przedstawicieli tych rodów w wiekach średnich. Na posiedzeniu ostatniem przyjęto na członka wydziału p. Zygmunta Światopełk-Słupskiego z Poznania.

*

Po przeszło trzech latach zwołano znów walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. Karola

Sensacye paryskie.

(Bolo pasza. — Jeszcze „Bonnet Rouge". — Deputowany Turmel. — Margulies, milioner z Nicei. — Mata Hari na gilotynie).

Od czasu, gdy Almereyda, jeden z redaktorów pisma pacyfistycznego „Bonnet Rouge" umarł w więzieniu śledczem śmiercią tajemniczą — nie wiadomo, czy z własnej, czy z obcej ręki — od czasu, gdy Clemenceau dowodził, że „Bonnet Rouge" pobiera subwencye od Niemców, rozpoczęło się w Paryżu odkrywanie zdrad na wielką skalę. Są tam obecnie na porządku dziennym przeróżne sprawy o zdradę, które — jak twierdzą nacyonaliści — są z sobą w ścisłym związku, jako części wielkiego spisku.

I oto powędrowali do więzienia Bolo pasza, tudzież anarchistyczno-pacyfistyczni dziennikarze Landau i Goldski. Wmięszany jest do sprawy Bola paszy Monier, pierwszy prezydent trybunału apelacyjnego. Wyłania się jedna po drugiej „cause célèbre" zataczając coraz to szersze kręgi.

A więc najpierw Bolo pasza. Jest to osobistość w Paryżu bardzo znana, elegancki pan, który wszędzie rozrzucał pieniądze i umiał występować prawdziwie po pańsku. Jest bratem kaznodziei, ulubionego wśród pań z arystokracyi paryskiej. Wzrósł w stosunkach uboższych, miał niegdyś w Paryżu przy ulicy Richelieugo jakieś ciemne — w rzeczywistości i przenośni — biuro, a posiada obecnie majątek, wspaniałą willę „Velleda" w Biarritz.

Paszą został zamianowany dnia 14 września 1914 roku, a więc już po wybuchu wojny, przez egipskiego kedywa, Abbasa Hilmiego, którego zdetronizowali Anglicy. Otóż — jak twierdzą w Paryżu — Bolo pasza odwiedzał dosyć często Abbasa Hilmiego w Szwajcaryi i otrzymywał od niego bardzo znaczne kwoty pieniężne, celem szerzenia pacyfizmu we Francyi. Powiadają dalej, że Abbas Hilmi był tylko pośrednikiem w dawaniu pieniędzy, które pochodziły z niemieckiej kasy państwowej. Sekretarz stanu Zimmermann, wedle innej wersyi Jagow, miał byłemu kedywowi wręczyć na ten cel 10 milionów franków, które od Abbasa otrzymywał Bolo pasza.

W śledztwie Bolo pasza zaprzeczył tym wszystkim podejrzeniom i dowodził, że zwiększył ogromnie swój majątek przez dostawy dla wojska, zwłaszcza przy sprowadzaniu bydła z Argentyny. Był już przed wojną człowiekiem zamożnym i właścicielem willi w Biarritz. Do niedawna Bolo pasza, który przedłożył świadectwo lekarskie, że jest chory, pozostawał jako więzień w „Grand Hotel", ale przed kilku dniami nowy minister sprawiedliwości Peret kazał go przewieźć do szpitala przy więzieniu Fresnes, gdzie zginął śmiercią tajemniczą Almereyda.

Mniej więcej przed miesiącem dzienniki nacyonalistyczne donosiły, że Bolo pasza jest współwłaścicielem pewnego wielkiego dziennika paryskiego. Dnia 5 września b. r. oświadczył w „Journalu" senator Humbert, że Bolo wstąpił do tego wydawnictwa, jako udziałowiec z kwotą 5 i pół miliona franków, ale nigdy nie usiłował wpływać na redakcyę dziennika w kierunku pacyfistycznym. Senator Humbert zeznał, że przyjął Bola paszę do spółki dopiero po otrzymaniu co do jego osoby moralnej gwarancyi ze strony pewnego wybitnego dostojnika państwowego. Dostojnik ów powiedział: „Znam Bola paszę od 10 lat. Ręczę za jego patryotyzm i uczciwość. Możesz pan przyjąć jego pieniądze bez żadnej obawy".

Kto był owym dostojnikiem, nie zostało dotąd powiedziane. Teraz nagle ogłosił nowy minister sprawiedliwości, że pierwszy prezydent „cour d'appel", Ferdynand Monier, ma stanąć przed najwyższą radą dyscyplinarną z powodu popełnienia „błędów zawodowych i nieprzezorności". Monier jest owym dostojnikiem, który wobec senatora Humberta poręczył za Bola. Z papierów, zabranych u Bola paszy, wynika, że Monier był jego doradcą prawnym w rozmaitych przedsiębiorstwach. Peret wezwał Moniera, ażeby ustąpił z urzędu, ale Monier odmówił, oświadczając, że jest niewinny i podnosząc, że niewinnym jest również Bolo pasza.

Także w „Grand Hotelu" uwięziony został literat Jacques Landau, który należał do redakcyi dziennika „Bonnet Rouge", kierowanego przez Almereydę i Duvala w duchu pacyfistycznym. Landau, dziennikarz niższego typu, zakładał po kolei pisemka, poświęcone skandalowi, jak „Je dis tout" i inne, a wreszcie znalazł się w „Bonnet Rouge", gdzie żył na złej stopie z Almereydą. Opowiadają, że Landau i Duval robili rozmaite interesy, które potępiał Almereyda i padł ich ofiarą. Także przyjaciel Landaua, niejaki Goldski, został uwięziony. Goldski pracował w rozmaitych pismach anarchistycznych, a naostatek zawinął do „Bonnet Rouge". Podczas wojny założył „Tranchée Republicaine".

Na wolności znajduje się deputowany Turmel, w którego pulpicie w sali obrad Izby deputowanych znaleziono 25.000 franków. Turmel powiada, że pieniądze te pochodzą z dostaw wojskowych, ale twierdzenie to okazało się nieprawdziwem. Ale nie znaleziono żadnych dowodów winy i sąd zarzuca tylko Turmelowi, że był kilka razy w Szwajcaryi i że nie chce wyznać, skąd ma owe pieniądze. Nacyonaliści twierdzą, że Turmel jest wspólnikiem Bola.

Clemenceau w swoich rewelacyach mówił także o milionerze Marguliesie, który ma w Nicei królewską rezydencyę, za zezwoleniem władz jeździ często do Szwajcaryi, powiada, że pochodzi z Belgii, a rzeczywiście przywędrował z Austryi. Paryska prasa bulwarowa zaczęła badać sprawę i stwierdziła, że Margulies jeszcze po wybuchu wojny mieszkał w Antwerpii, gdzie miał wielką stajnię wyścigową. Ma dwa paszporty i jeździł do Szwajcaryi przed każdą ofenzywą francuską i po każdej ofenzywie. Margulies również został uwięziony.

Jak donosi „Secolo" tancerka Mata Hari, właściwie Marya Gertruda Zell, skazana została w Paryżu za szpiegostwo na karę śmierci i została stracona dnia 1 b. m. Mata Hari, tancerka „indyjska", mówiąca mięszaniną języków malajskiego, holenderskiego, angielskiego, francuskiego, a nawet żargonu żydowskiego, ma być córką zmarłego gubernatora Sumatry. Wyszła za mąż za oficera marynarki holenderskiej, który był alkoholikiem i teroryzował ją. Matka Hari ucieka od męża i po rozmaitych przejściach została tancerką. Występowała z wielkiem powodzeniem w „Cirque Medrano", a wicehrabia Fouquières był jej protektorem. Porywała publiczność swoim „tańcem kwiatów".

Obwiniono ją, że dawała Niemcom wiadomości o ruchach wojsk angielskich i francuskich w północnej Francyi. Tancerka do ostatka zapewniała, że jest niewinną, bronił ją wymownie znakomity adwokat Clunet, wstawiał się za nią konsul holenderski — ale bezskutecznie. Mata Hari została skazana na śmierć i stracona.

Marcinkowskiego do wielkiej sali Bazarowej we czwartek 27 września o godzinie pół do 4. Z drukowanego sprawozdania za 1914 rok dowiadujemy się, że w roku tym nowych stypendystów-studentów nie przyjmowano, zatrzymując dawnych, mimo powołania pod broń, na etacie. Później jednak dyrekcya porzuciła metodę tę i, jak dowiadujemy się ze sprawozdania za 1916 rok, uwzględniono wszystkie wnioski dawniejsze i bieżące. Mimo to liczba stypendystów wobec stosunków przedwojennych cofnęła się o stu kilkudziesięciu.

Bardzo ciekawy szczegół podaje sprawozdanie za 1914 rok. Oto w ostatnich latach w kilku przypadkach powołano w testamencie na sukcesora Tow. Pomocy Nauk. co nie odpowiada przepisom prawnym. Legat dla Tow. Pomocy Naukowej musi być zapisany na każdorazowego prezesa, sekretarza lub skarbnika — bez wymienienia nazwisk — z zastrzeżeniem, aby legat zużył na cele Towarzystwa. Nieznajomość przepisu tego spowodowała, że nieraz spadkobiercy, nie szanując woli testatora, legatu nie wypłacili. W jednym wypadku takim chodzi o sumę przeszło 100 tysięcy mk.

Żali się również sprawozdanie na ciągły brak odpowiedniej czynności towarzystw powiatowych. Składki w 1914 i 1915 roku wpływały bardzo licho, powiaty krotoszyński i ostrzeszowski w 1914, 1915 i 1916 roku nie nadesłały żadnych składek, inne w jednym lub drugim roku. W 1914 roku zebrano składek 14.965,25 mk, w 1915 r. zebrano 26.941,95, a w 1916 r. podniosła się liczba składek do cyfry przedwojennej 32.200,99 mk, zapewne wskutek tego, że liczne towarzystwa przysłały składki za 2 lub 3 lata.

W tajnych wyborach członków Dyrekcyi, ustępujących z kolei, wybrano pp.: szamb. Cegielskiego, M. hr. Kwileckiego, ks. prał. Laubitza i Jana hr. Żółtowskiego ponownie, a w miejsce zmarłych ś. p. prof. A. Drygasa i prof. St. Karwowskiego, wybrano pp.: Z. Chłapowskiego z Turwi i J. Suchowiaka.

*

Dnia 29 września odbyło się w sali posiedzeń Muzeum im. Mielżyńskich walne zebranie „Ostoi", poznańskiej spółki wydawniczej. Ze sprawozdania z czynności „Ostoi" za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r. wynika, że liczba członków w okresie sprawozdawczym wzrosła z 41 na 88 ze 188 udziałami ogółem. Honoraryów wypłacono mk 9032. Wartość książek nakładu „Ostoi", niesprzedanych w dniu 30 czerwca b. r., wynosiła mk 12.177,30. Z nowych wydawnictw znajdują się w przygotowaniu Konczyńskiego dwie powieści: „Raj odzyskany" i „Blaski miłości". Skarszewskiego „Pustka", Reymonta „Nowele", Perzyńskiego „Bajki", Berent „Opowieści rybałta" i Kasprowicza przekład utworów Rabindranath Tagore'a. Sprawozdanie wskazuje na wzrastające w obecnych czasach trudności wydawnicze, powodowane coraz większym brakiem papieru.

Ciekawe były interpelacye, odnoszące się do czasopisma „Zdrój", którego wydawnictwo rozpoczęła „Ostoja". Dr Wierzcjewski zapytuje, czy i jaki wpływ ma „Ostoja" na „Zdrój". Odpowiada p. dr Głowacki, iż wpływ ten z natury rzeczy będzie ograniczony; redakcya, jako taka, musi mieć wolną rękę działania. — P. Kałamajski zapytuje, jaki stosunek łączy Przybyszewskiego z „Ostoją" i „Zdrojem". — P. Jerzy Hulewicz w odpowiedzi zaznacza, że Przybyszewski do „Ostoi" ani do redakcyi „Zdroju" nie należy, zaczem cytuje słowa Przybyszewskiego, wypowiedziane na zaproszenie, aby był czynny w redakcyi „Zdroju", a mianowicie, że Przybyszewski na terenie Poznańskiego pracowaćby nie umiał i nie chce.

Kronika.

Kraków, 5 października.

Rocznica Kościuszkowska. W prezydyum miasta w gmachu magistratu na I. piętrze otwarto biuro miejskiego komitetu dla obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Biuro jest otwarte między godzina 9—1 w południe, oraz między 5—7 wieczorem.

Zakaz dowozu środków żywności do Krakowa. W ostatnich czasach lubelskie gubernium generalne zaostrzyło znacznie zakaz wszelkich środków spożywczych z gmin pogranicznych Królestwa Polskiego do Krakowa i wogóle do Galicyi. Obecnie z tamtej strony kordonu żandarmerya wojskowa, a po stronie galicyjskiej straż skarbowa, wykonywują ścisłą kontrolę nad przejeżdżającą ludnością wiejską i konfiskują wszelkie towary. Cały obszar okupacyi austryackiej przeznaczono do wywozu środków spożywczych na zachód. Wskutek tego zakazu wstrzymano również wywóz jaj do Krakowa, albowiem w myśl pisma centralnego Urzędu żywnościowego w Wiedniu, Kraków »jest znakomicie w nabiał zaopatrzony...« Również wstrzymano wywóz kapusty z Królestwa Polskiego do Krakowa.

Nagonka, urządzona w Wiedniu na Galicyę, zwyciężyła na całej linii.

Śniadania bezpłatne dla dzieci szkolnych. Akcya bezpłatnego żywienia dzieci szkół ludowych w Krakowie rozpocznie się z końcem bieżącego miesiąca; obejmie ona około 4.000 dzieci szkół krakowskich. Towarzystwo opieki młodzieży szkół ludowych rozpoczęło już przygotowania w tej sprawie. Dzieci otrzymywać będą na śniadanie zupę i kawałek chleba, tak, jak w zeszłym roku szkolnym.

Koncert profesora Emila Sauera. Zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź koncertu profesora Sauera, wzrasta z dnia na dzień, czego dowodem bardzo szybka sprzedaż biletów, których niektóre kategorye już wyczerpano. Znakomity artysta, jeden z najświetniejszych wykonawców kompozycyj Liszta, celuje zarówno w interpretacyi utworów brawurowych, jak i kompozycyj, pełnych najgłębszego skupienia. Wszechstronny program, obejmujący kompozycye Brahmsa, Chopina, Liszta, Mendelsohna, Schuberta i Schumanna, któremi Sauer zdobywa wszędzie entuzyastyczne uznanie, daje możność poznania wszystkich jego właściwości. Program zawiera również jego własne efektowne kompozycye, dobrze znane w kołach pianistów. Bilety do nabycia u p. J. Rudnickiego.

Z cechu krawców krakowskich. W dniu 1 b. m. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie członków cechu krawieckiego, na którem uzupełniono wybór członków wydziału. Wybrane zostały pp.: Ceremugowa Józefa i Włoszczyńska Wanda. Dalej uchwalono zakupić dla członków węgla, nici i t. p. artykułów. Uchwalono następnie cennik za roboty męskie i damskie, wedle którego nie wolno brać niższej ceny. Uchwalono również zwołać wiec krawców do Krakowa. W dniu 1 b. m. objął nowy zarząd urzędowanie.

Wypadek samochodowy. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 5 przy placu Groble. Lekarz dyżurny zastał tam leżących na podłodze w kałuży krwi dwóch mężczyzn, mianowicie Jana Machlę i Aleksandra Mikuszewskiego, których cofający się samochód ciężko pokaleczył. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, odwiozło ich pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj wieczorem najechał wóz tramwajowy przy ulicy Starowiślnej na wóz towarowy firmy Gottlieba. Wskutek zderzenia odniósł ciężkie razy na całem ciele woźnica Jan Czekin. Zawezwane pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do domu.

Lichwa żywnościowa. W krakowskim kraj. sądzie karnym toczyła się charakterystyczna rozprawa przeciwko 33-letniemu agentowi handlowemu z Krakowa Józefowi Blattowi, oskarżonemu o lichwę towarową. W czerwcu b. r. w czasie rewizyi w mieszkaniu Blatta znalazły organa kontrolne namiestnictwa w Krakowie ukryte pod łóżkiem: 10 skrzyń cukru po 50 kil., 15 paczek tytoniu lepszego po 100 gr., 331 paczek tytoniu do fajki, 100 paczek tytoniu węgierskiego, 4 paczki cygar „Kleine Inländer" po 100 sztuk, wreszcie 30 paczek tytoniu „Drama". Blatt oświadczył z początku, że po polsku nie rozumie i że nie będzie się tłomaczył, skąd wziął wykryte towary, które opieczętowano. Na drugi dzień miały organa kontrolne zabrać cukier i tytoń, lecz Blatt wyniósł te zapasy z domu i ukrył. W toku dochodzeń oświadczył, że cukier kupił na ulicy od nieznajomego mężczyzny, a zapasy tytoniu przygotował dla siebie gdyż jest silnym palaczem.

Na rozprawie stwierdzono, że Blatt przez cały czas wojenny trudnił się handlem różnych artykułów spożywczych, które gromadził dla podbijania cen. Za te lichwiarskie machinacye skazał Blatta trybunał na 3 miesiące aresztu, 500 koron grzywny, na zapłacenie 700 koron jako wartości usuniętego cukru i tytoniu, wreszcie na ogłoszenie wyroku w „Kuryerze Codziennym".

Onegdaj zasądzono na miesiąc aresztu Karolinę Bucheisterową z Kryspinowa za kupowanie na podstawie zgubionych kart cukrowych przy pomocy kobiet wiejskich zapasów cukru dla celów spekulacyjnych. Wójtowi z Kryspinowa zginęło 670 kart cukrowych których później używano do kupowania cukru.

Aresztowanie »łańcuszkowych« handlarzy. Onegdaj aresztowała policya krakowska kilku handlarzy wojennych, u których skonfiskowała 1.700 tuzinów szpulek nici do szycia, sprzedawanych po 20 koron za sztukę. Przed wojną szpulka taka kosztowała 20—30 halerzy.

Aresztowano również kilku handlarzy herbaty: sprzedawali oni pokątnie kilogram tego artykułu po 135 koron.

Z kraju.

Zawiązanie komitetu szczypiórnińskiego w Żywcu. W sali ratuszowej w Żywcu odbyło się dnia 25 września b. r. zebranie obywatelskie, na którem P. W. przedstawił sprawę internowanych w Szczypiornie legionistów polskich, poczem uchwalono jednomyślnie zawiązać komitet pomocy. W skład komitetu weszli: dr M. Kornicki (przewodniczący), p. Helena Kalmanowa i burmistrz p. Antoni Minkiński, jako zastępcy, profesor Farnciszek Michejda (sekretarz), sędzia Karol Wrona (skarbnik), p. Piotr Bielewicz i p. Julia Pressonowa.

Władze lwowskie wobec wywożenia żyności z kraju. Wiadomość o zatrzymaniu w Krakowie czterech wagonów kolejowych, wypełnionych przesyłkami z różnymi artykułami aprowizacyi, przeznaczonymi do Niemiec, przyniesiona przez pisma krakowskie, wywołała we Lwowie wielkie poruszenie zarówno w prasie i opinii publicznej, jak wśród władz, tem bardziej, że przesyłki te szły ze Lwowa. Jak obecnie donosi lwowska »Gazeta Poranna«, pakunki załadowano do niemieckich wagonów towarowych na stacyi kolejowej Lwów—Kleparów. Wszystkie 5-kilogramowe przesyłki zostały nadane przez cesarsko-niemiecką pocztę polową, która cały ładunek kolejowy skierowała do Niemiec do różnych miejscowości.

Kompetentne władze lwowskie rozpoczęły śledztwo, zwłaszcza, że chodzi tu o wykrycie samowolnych organów, które, pomimo braku obowiązujących pozwoleń na wywóz, zlekceważyły ten przepis i usiłowały wysłać artykuły żywnościowe. Na dworcu kolejowym Lwów—Kleparów już wielokrotnie dokonywano próbnych rewizyj, celem stwierdzenia zawartości nadanych przesyłek, a w kilku wypadkach zakwestyonowano przesyłki z żywnością, które nie miały poświadczenia, zezwalającego na wywóz. W tych wypadkach postąpiono ściśle wedle istniejących i obowiązujących przepisów.

Śmierć w kawiarni lwowskiej. Onegdaj wieczorem wszedł do kawiarni Wiedeńskiej we Lwowie inżynier Ruebenbauer w towarzystwie kilku panów i nagle wśród rozmowy upadł, dotknięty udarem sercowym, czy mózgowym. Przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć na miejscu.

Z żałobnej karty.

† Juliusz hr. Tarnowski. W Warszawie zmarł w dniu 3 b. m. Juliusz hr. Tarnowski, jeden z najpoważniejszych ziemian Królestwa, właściciel dóbr Końskie, przeżywszy lat 54. Zmarły był synem ś. p. Jana Tarnowskiego, b. marszałka Galicyi, a bratem Zdzisława i Adama hr. Tarnowskich. Ś. p. Juliusz Tarnowski urodził się w Dzikowie, rodzinnym majątku Tarnowskich. Nauki gimnazyalne kończył w Krakowie w gimnazyum św. Jacka, poczem kontynuował studya na wydziale prawa uniw. Jagiell. Ożeniwszy się, osiadł w Końskich w Królestwie, gdzie rozwinął niesłychanie ruchliwą działalność, jako pionier przemysłu i rolnictwa i jeden z najpostępowszych ziemian, wybierany na wszystkie obywatelskie godności. W ostatnich latach, po wybuchu wojny światowej, ś. p. Juliusz Tarnowski zaczął brać czynny udział w życiu politycznem Królestwa, nie wysuwając jednak nigdy swej osoby na przodujące stanowiska, na jakich go wielokrotnie wola wybitnych kierowników polityki narodowej stawiać chciała.

Jako człowiek, cieszył się niezwykłą sympatyą w najszerszych kołach Galicyi i Królestwa, już od ławy szkolnej w Krakowie zaskarbiając sobie zaletami charakteru i umysłu serca rówieśników. — Przedwczesna i niespodziewana śmierć jego w sile wieku wywołała szczery żal w szerokich kołach społeczeństwa polskiego obu zaborów, które umiało ocenić cichą, a wielce pożyteczną działalność zmarłego na niwie pracy narodowej.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Tarnowskiego odbędzie się jutro w Warszawie. W Krakowie odbędzie się jutro o godzinie 10 rano za duszę zmarłego nabożeństwo żałobne w kościele OO. Reformatów.

Ślub. W kościele św. Floryana w Krakowie pobłogosławiono w dniu 3 b. m. związek małżeński p. Adama Gatty Kostyála z p. Heleną Fedorowiczówną, córką dra Władysława, radcy w sądzie krajowym w Krakowie.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17). Od piątku, dnia 5, do poniedziałku, dnia 8 b. m., wyświetla kino »Opieka« dramat w trzech częściach dla tych, którzy dzieci kochają, pod tytułem: »Anioł opiekuńczy«, ze wspaniałą grą 5-letniego dziecka w głównej roli. Ponadto znakomita komedya w trzech częściach: »Dobre ziółko« z Eriką Glässner w głównej roli, najnowsze zdjęcia wojenne i wspaniałe zdjęcia z natury. Program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych z Galicyi.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 5 października: »Samson i Dalila« S. Langa.

W sobotę, dnia 6 października: »Nowa Dejanira«, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 7 października, po południu: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; wieczorem: »Nowa Dejanira« J. Słowackiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 5 b. m.: »Piękna Helena«.

W sobotę, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu: Przedstawienie popularne dla młodzieży szk.: »Pan Geldhab«; wieczorem: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 3 po południu: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Pawie piórka«.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 4 października.

(Sprawa Rady regencyjnej. — Ustąpienie prezydyum Rady miejskiej).

Udzielone prasie wiadomości, jakoby w dniu dzisiejszym miało nastąpić objęcie władzy przez Radę regencyjną, o czem doniosłem ostatnio, **niestety nie sprawdziły się.**

Przeciwnie, — Rada regencyjna wciąż jeszcze **nie jest zatwierdzona,** mimo że w rokowaniach pomiędzy jej członkami a rządami państw okupacyjnych nastąpić miało **pewne zbliżenie i załatwienie punktów spornych w deklaracyi,** którą Rada regencyjna ma złożyć przed objęciem rządów. Faktem jest, że sprawa ta znajduje się **w stadyum rozstrzygającem** i że dopiero **dni najbliższe** przyniosą oczekiwane z wielkiem naprężeniem rozwiązanie sytuacyi.

A podkreślić to należy tem silniej, gdyż Warszawa tonie od paru dni w powodzi coraz to nowych, nieraz najsprzeczniejszych pogłosek, którym zdenerwowane społeczeństwo chętnie daje wiarę. Zarówno pogłoski, jakoby członkowie Rady regencyjnej złożyli swe mandaty a cała koncepcya Rady regencyjnej się rozbiła, jakoteż wiadomości, jakoby Rada regencyjna już się ukonstytuowała, a nawet zorganizowała swe biura, są **z gruntu nieprawdziwe.**

Należy jednak spodziewać się **pomyślnego** rozwiązania tej kwestyi w ciągu dni najbliższych, przyczem ogólnie utrwala się mniemanie, że szanse kandydatury hr. Tarnowskiego na premiera gabinetu wzrosły i że kandydatura ta według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjęta będzie przez rządy państw okupacyjnych do zatwierdzającej wiadomości.

Prezydent miasta ks. Z. Lubomirski złożył oficyalnie tę godność, wchodzi bowiem, jak wiadomo, w skład Rady regencyjnej.

Słychać, że również obaj burmistrze pp. Drzewiecki i Chmielewski ustąpią, i że Rada miejska, drogą wyborów, powoła nowe prezydyum miasta. Brak jednak jeszcze na razie potwierdzenia tej wiadomości.

Karne instancye podatkowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

„Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie utworzenia podatkowych powiatowych instancyi karnych i postanowienia co do władz powołanych do przeprowadzania dochodzeń karnych i wydawania orzeczeń, a mianowicie:

W karnym powiecie podatkowym lwowskim, administracya podatków we Lwowie dla okręgu administracyi podatkowej lwowskiej i dla starostw Bóbrka, Brzeżany, Cieszanów, Gródek Jagielloński, Lwów — powiat, Podhajce, Przemyślany, Rawa Ruska, Rohatyn, Sokal i Żółkiew.

W karnym powiecie podatkowym krakowskim, administracya podatków w Krakowie dla okręgu administracyi podatkowej w Krakowie i dla starostw Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków — powiat, Myślenice, Oświęcim, Podgórze — powiat, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

W karnym powiecie podatkowym przemyskim, starostwo przemyskie, a mianowicie dla obszaru starostw Brzozów, Dobromil, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl i Sanok.

W powiecie karnym podatkowym rzeszowskim, starostwo w Rzeszowie dla obszaru starostw Gorlice, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów i Tarnobrzeg.

W powiecie karnym podatkowym samborskim, starostwo w Samborze dla obszaru starostw Dolina, Drohobycz, Rudki, Sambor, Skole, Stryj, Turka i Żydaczów.

W powiecie karnym podatkowym stanisławowskim, starostwo w Stanisławowie dla okręgu starostw Bohorodczany, Buczacz, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz.

W powiecie karnym podatkowym tarnopolskim, starostwo w Tarnopolu dla okręgu starostw Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zborów i Złoczów.

W powiecie karnym podatkowym tarnowskim starostwa w Tarnowie, dla obszaru starostw Dąbrowa, Grybów, Limanowa, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Ropczyce i Tarnów.

O wydalenie uchodźców z Budapesztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

Komisya dla spraw uchodźców odbyła wczoraj posiedzenie, pod przewodnictwem posła Halbana, w obecności ministrów Toggenburga i Twardowskiego.

Przed przejściem do porządku dziennego posłowie Reizes, Kuranda i Rauch zwrócili uwagę komisyi na doniesienia, nadeszłe z Budapesztu, o przymusowem wydalaniu bawiących tam uchodźców z Galicyi, zwłaszcza żydów. Podkreślili oni, że przedstawiciele prasy budapeszteńskiej w sprawie tej zwrócili się telegraficznie do cesarza z prośbą o ochronę dla tych biednych ludzi.

Minister spraw wewnętrznych Toggenburg oświadczył, że poczynił już konieczne kroki, aby otrzymać urzędową wiadomość w tej sprawie. Także i ustnie porozumiewał się już w tej sprawie przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych z miarodajnymi czynnikami węgierskimi o ulgi w traktowaniu uchodźców, przebywających na Węgrzech. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek Reizesa i Kurandy, opiewający:

Doniesienia o ostatnich wydarzeniach w Budapeszcie i o bezwzględnem traktowaniu znajdujących się tamże uchodźców zdziwiły niepomiernie komisyę uchodźczą. Komisya ta przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, że rząd austryacki poczynił odpowiednie kroki dla strzeżenia interesów uchodźców i sprawę tę energicznie śledzić będzie.

Obradowano następnie nad sprawą powrotu uchodźców do ojczyzny, względnie nad sprawą zarządzeń wykonawczych do uchwały komisyi powziętej we wrześniu.

W dyskusyi zabierał głos także sekretarz ministeryalny dr Monte, który oświadczył, że ministerstwo spraw wewnętrznych w akcyi swej, zmierzającej do powrotu uchodźców do ojczyzny, kieruje się przedewszystkiem zamiarem strzeżenia interesów uchodźców i ich kraju. — Musi się jednak uwzględnić także uzasadnione interesy głębi kraju. Przedstawiciel rządu przedstawił szczegółowo wydawane w tym kierunku zarządzenia, przyczem zauważył, że nawet termin, wyznaczony na dzień 12 października dla powrotu, będzie o ile możności przesunięty na 29 października, a to ze względu na trudności transportowe. — Przedstawiciele uchodźców przedtem wszelkimi środkami starali się, aby im umożliwiono powrót do gmin rodzinnych, obecnie zaś, kiedy możliwość ta jest daną, proszą o odroczenie. Ministerstwo już z samego względu na interes głębi kraju nie może temu zadość uczynić, jednakże dbając o interes uchodźców, wstrzyma powrót do gmin oswobodzonych, co do których okazałoby się, że uchodźcy nie mogliby tam żyć.

Następne posiedzenie dziś.

Przeciwko szkolnictwu rumuńskiemu.

Budapeszt, 5 października.

Węgierski minister oświaty, hr. Apponyi wydał rozporządzenie, mocą którego w powiatach granicznych te szkoły rumuńskie, których nauczyciele opuścili państwo węgierskie podczas wtargnięcia Rumunów do Siedmiogrodu, **będą upaństwowione.** Hr. Apponyi zamierza stworzyć »granicę kulturną« pomiędzy ludem rumuńskim i węgierskim. Nadżupani i inspektorowie szkolni komitatów granicznych wchodzących w grę, zostali wezwani do Budapesztu dla omówienia tej sprawy.

„Times" o akcyi pokojowej papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 października.

(Reuter). »Times« piszą o doniesieniu »Giornale d'Italia«, jakoby papież ofiarował swe usługi jako pośrednik.

Spodziewamy się, że wiadomość ta jest bezpodstawną. Niemcy mogą jutro mieć pokój, jeżeli przyjmą nasze warunki. Tem samem przyznaliby oni, że w walce, którą sprowokowali, zostali gruntownie pobici. Pod żadnym innym warunkiem nie mogą mieć pokoju.

Dziennik nazywa mowę dra Kühlmanna i hr. Czernina zasadzką, w którą nie wpadnie entente i Ameryka.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Nakładem drukarni L. K. Górski.